Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

REPUBLIKA

ROK II. | ŁÓDŹ, ŚRODA 21 MAJA 1924 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 250.000 | № 137

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.



Marja Orska, nasza rodaczka, znana gwiazda filmowa, zdradziła ekran dla sceny i święci w Wiedniu triumfy w dramacie Wedekinda „Duch ziemi".



Harold Lloyd, znany komik niemowy, w nowym karkołomnym tricku kinematograficznym.



Dr. Sun-Yat-Sen,

pierwszy prezydent republiki chińskiej, twórca postępowego ruchu w Chinach, którego „uśmierciła" jedna z zagranicznych agencji prasowych. Jak doniosły wczorajsze depesze dr. Sun-Yat-Sen żyje.

Dymisja ministra sprawiedliwości Wyganowskiego

jest spodziewana w związku ze skazaniem na śmierć przez sąd łódzki i straceniem Engla.

Wniosek nagły posłów P. P. S. i Z. P. S. L. na piątkowem posiedzeniu Sejmu.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej przed przystąpieniem do porządku dziennego poseł Pużak (P.P.S.) zainterpelował ministra sprawiedliwości, zastępowanego przez dyrektora departamentu p. Kuczyńskiego w sprawie wymiany zasądzonych w Polsce komunistów na polaków zasądzonych przez sądy sowieckie w Rosji.

Poseł Pużak przypomniał, że wedle uchwały sejmu liczba podlegająca wymianie miała być ograniczona do 119; wymiana ta jednak trwa lata całe i dawno przekroczyła ona tą cyfrę. Oczywiście rząd sowiecki żąda wydania tylko najważniejszych komunistów, podczas gdy inni więźniowie podlegający surowym karom pozostają nadal w więzieniach.

Przedstawiciel ministerstwa sprawiedliwości zapewniał, że oznaczona liczba komunistów, podlegających wymianie nie została przekroczona.

Poseł Podhorski (Klub ukr.) zainterpelował ministra sprawiedliwości w sprawie prześladowania ukraińców na Wołyniu. Okazuje się, że na podstawie fałszywych doniesień zaaresztowano tam 200 osób, rzekomo za zamiar wzniecenia powstania. Wywołuje to śród ludności rozgoryczenie, co wcale nie przyczynia się do uspokojenia kresów.

Poseł Libermann (P.P.S.) zainterpelował w sprawie wykonania wyroku śmierci na Englu w Łodzi i żądał zjawienia się ministra sprawiedliwości na komisji celem udzielenia wyjaśnień. Wykonano wyrok śmierci na 19-letnim młodzieńcu, który popełnił zabójstwo na tle ideowem. Wypadek ten prawdopodobnie wywoła wielki rozgłos zarówno w kraju, jak zagranicą.

Głos: Co też takiego zrobił ten Engler.

Poseł Seyda (z miejsca): Zabił policjanta na ulicy.

Poseł Liebermann. Nieprawda. Zabity nie był policjantem, lecz tajnym konfidentem policji, a jednocześnie przyjacielem z ławy szkolnej Engla. Zabity Łuczak spowodował wydalenie Engla ze „Strzelca" do którego obaj należeli.

Następnie wkręcił się do związku młodzieży komunistycznej i wydał cały szereg osób.

Pan minister sprawiedliwości powinien wyjaśnić, dlaczego nie przedstawił panu prezydentowi Rzeczypospolitej wniosku o ułaskawienie. To było jego obowiązkiem, gdyby kierował się zasadami roztropnej polityki. Wszystko przemawiało w tym wypadku za ułaskawieniem: wiek młodociany, silny afekt wywołany pobudkami ideowymi, bardzo mocne wątpliwości natury prawnej, które tkwiły w samym wyroku, a wreszcie najelementarniejszy nakaz humanitarny przemawiający za unikaniem przelewu krwi.

Zaniechanie aktu łaski w tym wypadku wywołuje głębokie poruszenie w umyśle każdego człowieka, który pragnie powrotu stosunków normalnych w naszym kraju.

Pan prezydent w ostatnim czasie darował karę śmierci szeregowi pospolitych bandytów, zasądzonych przez sądy doraźne. Czemu minister sprawiedliwości nie zwrócił uwagi na powyższe p. prezydentowi oraz nato, że dla nieszczęśliwego egzaltowanego chłopca droga łaski powinna być również otwarta.

Po przemówieniu posła Liebermana komisja postanowiła wezwać ministra Wyganowskiego na przyszłe posiedeznie komisji celem wysłuchania jego wyjaśnień.

INTERPELACJA W SEJMIE.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu klub PPS. łącznie z klubem Wyzwolenia zamierzali zgłosić wniosek nagły w sprawie wykonania wyroku śmierci na Englu.

W ostatniej chwili zaniechali tego, ze względu na niedostateczne umotywowanie wniosku, na co zwrócił uwagę wnioskodawcom p. marszałek sejmu. Wniosek ten będzie zgłoszony na następnym posiedzeniu Sejmu w piątek.

Motywować go będzie poseł dr. Pragier (PPS.).

KONFERENCJA POS. THUGUTTA Z PREMbEREM GRABSKIM.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W dniu wczorajszym poseł Thugutt odbył dłuższą rozmowę z premjerem Grabskim w sprawie rozstrzelania Engla Po rozmowie tej rozeszły się w kuluarach sejmowych pogłoski, że p. minister Wyganowski zamierza zgłosić rezygnację na ręce premjera.

CO MÓWI POS. PRAGIER (PPS.).

Nasz warszawski kor. zwrócił się do posła Pragiera z prośbą o udzielenie wywiadu w sprawie wniosku nagłego lewicy przeciwko wyrokowi śmierci na Engla.

Poseł Pargier oświadczył:

Wniosek jest już opracowany i zawiera oświadczenie, że Sejm odmawia zaufania ministrowi sprawiedliwości, albowiem minister ten jest odpowiedzialny jako najwyższy prokurator Rzeczypospolitej za działalność wszystkich urzędujących prokuratorów. Prokurator w Łodzi winien był zgłosić w sprawie oskarżonego Engla taki wniosek, któryby umożliwił wymiar kary odpowiednio do przestępstwa Engla i to przez właściwy sąd a nie przez sąd doraźny.

Tymczasem na wniosek prokuratora Engiel został postawiony przed sąd doraźny za zabicie urzędnika państwowego (za jakiego wbrew wyraźnym przepisom o państwowej służbie cywilnej nie można uważać zabitego Łuczaka). Konfident ten nigdy nie był powołany na żaden urząd, a zatem w obliczu prawa nie może być uważany za urzędnika państwowego.

Ministrowi sprawiedliwości p. Wyganowskiemu znany był dokładnie ten stan rzeczy, lecz nie uczynił nic, aby naprawić zaniedbanie prokuratora łódzkiego przez co stał się winny pogwałcenia art. 98 Konstytucji, pozbawiając oskarżonego Engla właściwego sędziego. Powyższe motywy prawne dały podstawę klubowi PPS oraz PSZ. do wyrażenia p. Wyganowskiemu votum niefności.

Bandy litewskie na terytorjum polskiem.

Specjalne pełnomocnictwa dla gen. Rydza-Śmigłego.

Wilno, 20 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

W nocy z dnia 18 na 19 maja banda złożona z 30 ludzi uzbrojonych w granaty ręczne i karabiny dokonała napadu na miasteczko Krzywice, pow. Wileńskiego, położone o 30 klm. od granicy bolszewickiej. Bandyci obrabowali ludność miasteczka uprowadzając konie i wywieźli kilka wozów naładowane zrabowanem mieniem. W starciu z bandytami padło dwuch policjantów. Napastnicy ciężko poranili też proboszcza Wesołowskiego. Również kilka osób z miejscowej ludności odniosło rany. Banda uszła w kierunku sąsiedniego powiatu Duniłowieckiego, gdzie ukryła się wśród moczarów leśnych.

* * *

Wilno, 20 maja.

Banda po splądrowaniu miasteczka uszła w stronę granicy i, przeszła nad ranem w erjonie Dołzanowa przez granicę na teren Rosji sowieckiej. Nasza kompanja graniczna stoczyła walkę z bandytami. Jeden posterunkowy zabity, jeden ciężko ranny, a dwóch zginęło bez wieści.

* * *

Wilno, 20 maja.

Według uzupełniających szczegółów o napadzie na miasteczko Krywice, które miało miejsce o godz. 22 w samych Krywicach poranieniono 4 mieszkańców i jednego posterunkowego W skład bandy wchodzi około 40 osób uzbrojonych w granaty ręczne i karabiny ręczne i maszynowe. Banda udała się w stronę Krajcza, miasteczka położonego po drugiej stronie kordonu, gdzie przebywa organizator tych band Smolski.

WALKA Z BANDYTAMI LITEWSKIEMI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 20 maja.

W związku z wiadomościami o wzmożeniu się bandytyzmu na pograniczu litewskim i zaniepokojeniem wywołanem wśród ludności miejscowej, odbyło się posiedzenie komitetu politycznego rady ministrów, w celu powzięcia niezwłocznych zarządzeń zaradczych. Ponieważ przygotowana już jak wiadomo należycie organizacja służby bezpieczeństwa i kadr policyjnych w pasie pogranicznym nie została jeszcze w pełni wprowadzona w życie, wskutek czego posterunki policyjne przez pewien czas nie będą w stanie odpierać należycie większych band w rodzaju ostatnio sygnalizowanych, zaszła konieczność wezwania na ten czas współdziałania wojska.

Wobec powyższego gen. dywizji Rydz-Śmigły inspektor armji w Wilnie, otrzymał instrukcje polecające podległym mu oddziałom wojska współdziałać w władzami bezpieczeństwa w pasie pogranicznym dla należytego zabezpieczenia go przed napadami uzbrojonych band wzdłuż granicy ziemi wileńskiej i województwa białostockiego i nowogrodzkiego.

KONFERENCJA PREZYDENTA RZPLITEJ Z MINISTRAMI.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj prezydent Rzeczypospolitej odbył narady z ministrami Sikorskim, Hubnerem i Zamojskim w sprawie ostatnich napadów litewskich.

OTWARCIE NOWEGO PARLAMENTU NIEMIECKIEGO.

Berlin, 20 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

Prasa niemiecka dowiaduje się z kół parlamentarnych, że dotychczasowy prezydent Rzeszy Lowe, po porozumieniu się z rządem Rzeszy, zamierza zwołać nowy parlament na posiedzenie w dniu 27 maja na godzinę 3 popołudniu. Ostateczne ustalenie terminu nowego parlamentu nastąpi w nowym parlamencie.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

ZA MOWY PREZYDENTA BĘDZIE ODPOWIADAŁ RZĄD.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Na posiedzeniu Konwentu Senjorów premjer Grabski zakomunikował obecnym postanowienie, iż w przyszłości prezydent Rzeczypospolitej w swych przemówieniach oficjalnych będzie się posługiwał tekstem, za który rząd będzie ponosił całkowitą odpowiedzialność wobec Sejmu.

P. CHŁAPOWSKI W BELWEDERZE.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Z Belwederu komunikują, że poseł polski w Paryżu p. Chłapowski informował wczoraj p. Prezydenta o sytuacji we Francji.

DELEGATURA PRZY LIDZE NARODÓW.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W dniu wczorajszym premjer Grabski odbył dłuższą konferencję z p. ministrem Zamojskim oraz posłem Skrzyńskim w sprawie delegatury polskiej przy Lidze narodów.

EXPOSE MIN. ZAMOJSKIEGO.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Expose ministra Zamojskiego zapowiedziane na piątek w sejmowej komisji zagranicznej obejmie całokształt naszej polityki zagranicznej.

POS. WACHOWIAK WOJEWODĄ POMORSKIM.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Rada ministrów uchwaliła powołać pos. Wachowiaka na wojewodę pomorskiego. Dekret nominacyjny przesłany został p. prezydentowi Rzeczypospolitej do podpisania.

Objęcie stanowiska ma nastąpić z dniem 1 czerwca.

KOMISJA SEJMOWA BADA WIĘZIENIA LUBELSKIE.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj wieczorem wyjechała sejmowa komisja dla badania więzień do Lublina, celem zwiedzenia tamtejszego więzienia na zamku.

PRZECIWKO LICHWIARSKIM PROCENTOM.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie rządu, ustalające wysokość procentów, jakie można będzie pobierać od wypożyczonych sum.

DEKORACJA GEN. ST. HALLERA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 20 maja.

Marszałek Foch udekorował osobiście wielkim krzyżem oficerskim Legji honorowej gen. Stanisława Hallera, szefa sztabu armji polskiej.

Wczoraj wieczorem gen. Stanisław Heller wydał obiad na dwadzieścia parę osób, w którym wzięli udział przedstawiciele wysokich sfer wojskowych Francji, pod przewodnictwem marszałka Focha.

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY.

Polska Agencja Telegraficzna.

Praga, 20 maja.

„Ceske Slowo" dowiaduje się, że termin konferencji ministrów spraw zagranicznych państw, wchodzących w skład Małej Ententy został ustalony na pierwsze dni czerwca.

„Prager Tageblatt" dowiaduje się z Bukaresztu, że Briatanu zamierza skorzystać z konferencji państw Małej Ententy, aby wyjaśnić pewne nieporozumienia, dotyczące stosunków rosyjsko-rumuńskich. Jak donosi „Prager Tageblatt" Bratianu spodziewa się, że konferencja ustali wspólne dyrektywy, które pozwolą Rumunji Jugosławji i Czechosłowacji na uzgodnienie ich polityki.

Nr. 138

REPUBLIKA

21 maja 1924

W ślepym zaułku bez latarni.

W okresie chronicznego spadku marki polskiej i ciągłego wzrostu drożyzny płace były regulowane co pewien okres —ostatnio nawet co 2 tygodnie.

Ta „regulacja" polegała na tem, że podwyższano płace w tym samym stosunku procentowym, w jakim wzrastały, według obliczeń urzędu statystycznego, koszty utrzymania.

Tempo deprecjacji i drożyzny było takie szybkie, iż wprost nie było czasu zastanowić się nad kwestją, czy ten system jest racjonalny, w sensie przyczynienia się do unormowania stosunków, czy też jest środkiem doraźnym, który pozwalał chować głowę w piasek i pędzić — „na złamanie karku" — dalej...

Był to istotnie — tylko wybieg, przypominający żywo bajkę Kryłowa o kaftanie biednego Tryszki, który wypruwał jeden rękaw, by załatać drugi...

Rozlegały się wprawdzie i wówczas głosy, domagające się objektywnego, społecznego potraktowania sprawy, ale czynniki decydujące, a raczej bezpośrednio zainteresowane, — przemysłowcy i robotnicy — nie czyniły nic w kierunku zaniechania tej gry w „ciuciu babkę"....

Rozumowanie robotników było następujące:

— Musimy żyć! Drożyzna rośnie. Wartość naszych zarobków maleje. Zagwarantujcie nam minimum egzystencji! Przemysłowcy zaś nie rozumowali wcale: chcieli dać jaknajmniej, przebąkiwali coś o kalkulacji i kosztach produkcji, ale ostatecznie — wyjeżdżali na „konjunkturze", która pokrywała wszystko i — jakoś to szło...

Zapominali jednak o tem, że robotnicy są stroną społecznie i politycznie słabszą, że zajmują stanowisko obronne, w najistotniejszem znaczeniu tego wyrazu, że inicjatywa uporządkowania stosunków i umożliwienia normalnej produkcji winna —w interesie chociażby tego samego przemysłu i całej klasy posiadającej — należeć do przemysłu, a nie do robotników.

W tym bowiem wypadku przemysł oddałby w ręce robotników losy nietylko swoje, ale i całego systemu produkcji, a więc i całego ustroju gospodarczego.

Zamiast jednakże interwenjować z całą siłą i nie sprowadzać zagadnienia do kwestji sporu o to, czy przemysłowcy zgadzają się dać pełną podwyżkę statystyczną, czy też chcą coś utargować, puszczono się na drogę wyciskania od rządu rekompensat w postaci kredytów i dostaw....

Czyli uprawiano politykę tego Tryszki z bajki Kryłowa.

Jasnem było, że kaftan wreszcie się rozlizie i nie będzie skąd wypruwać i czem łatać...

Dziś jesteśmy właśnie w tym okresie.

Związek przemysłu włókienniczego wymówił taryfę płac robotniczych, ustaloną drogą porozumienia z robotnikami dn. 6-go lutego r. b.

Jest to — linja najmniejszego oporu i w dodatku kończąca się gdzieś zagadkowym zakrętasem — tak samo bezcelowym, jak i niebezpiecznym...

Niewątpliwą bowiem jest prawdą, że walki społeczne — kapitału i pracy — mają jednak jedną stronę gospodarczotwórczą.

Polega ona na tem, że system i środki produkcji, pod naciskiem konkurencji i kosztów, muszą się pod względem technicznym doskonalić, ulepszać...

Takie jest prawo rozwoju stosunków gospodarczych. Temu właśnie zawdzięcza ludzkość swój postęp.

Jak to dawno temu wprowadzono u nas, w Łodzi, maszynę parową i któż nie wie, jak ciemni robotnicy wówczas rozbijali warsztaty, które były uruchomione tą „djabelską" siłą?!...

Nikt jednak nie zarzucał wtedy przemysłowcom złej woli w stosunku do robotników, zresztą, i ci ostatni rozpacz i gniew swój, z powodu domniemanej utraty pracy, skierowali w stronę tej zagadkowej dla nich potęgi, której przypisywali przyczynę swej niedoli...

Dziś jednak sprawa przedstawia się inaczej!

Przemysł chce konkurować wyłącznie na rachunek zgłodniałych rzesz robotniczych.

Pomijając już fakt, że to jest kalkulacja fałszywa i złudna, że bynajmniej nie wyprowadzi nas z obecnej sytuacji, musimy nadto stwierdzić, że taktyka przemysłowców, jako nazbyt prymitywna i nielicząca się z konsekwencjami na dalszą metę, stać się może zarzewiem nowych trudności gospodarczych.

Linja bowiem najmniejszego oporu — nie jest drogą postępu i rozwoju.

Związek przemysłu włókienniczego reprezentuje nie tylko interesy kilkudziesięciu swoich członków, którzy traktują wszelkie zagadnienia pod kątem doraźnych korzyści, czy też strat swoich przedsiębiorstw, ale jest organizacją, która chcąc nie chcąc odgrywa wielką i odpowiedzialną rolę w życiu gospodarczem, a więc i politycznem kraju naszego.

Jeżeli zarząd związku tego pojmuje swe zadania i cele w ten sposób, że rozsyła tylko co pewien czas okólniki, zawierające informacje i komentarze do ustaw podatkowych, albo udziela porad prawnych, lub wydaje zaświadczenia na uzyskanie ulgowego paszportu zagranicznego — to tego rodzaju „działalność" świadczy o niedocenianiu znaczenia i wagi przemysłu włókienniczego dla kraju i państwa naszego.

A może i o przysłowiowem chowaniu głowy w piasek...

Wiemy wprawdzie, że kierownicy związku starają się nadać tej organizacji charakter raczej dekoracyjno-reprezentacyjny, niż społeczny...

Konferencje z robotnikami, uprawianie jakiejś polityki jest dla nich rzeczą przykrą, zakłócającą święty, harmonijny spokój w pałacu Siemensa. Co innego, gdy trzeba nprz. zaaranżować jakieś przyjęcie dla dygnitarzy zagranicznych lub swoich — oprowadzać po fabrykach i wygłaszać toasty — n. b. wcale niepolityczne, ale napuszone komplementami i frazesami...

Opinja publiczna widzi jednak w związku przemysłu włókienniczego — zupełnie coś innego. Dla niej jest to czynnik gospodarczy, który ma prawo i obowiązek stać na straży całokształtu warunków produkcji, a tem samem winien uprawiać politykę odpowiedzialną, konsekwentną, celową. Obrywanie płac robotnikom — jest może w tej chwili dla poszczególnych przemysłowców rzeczą pożądaną i przyjemną, ale związek, stojący ponad kieszonkowym interesem swego poszczególnego członka, ma obowiązek przeciwstawić się tej krótkowzrocznej, skandalicznej taktyce.

Jeden z mężów stanu angielskich oświadczył przy pewnej okazji, że w interesie kapitalizmu należy niekiedy rządzić przeciwko kapitalistom.

Pan dr. Barciński powinien to swoim mocodawcom wytłómaczyć, albo też wyrzec się odpowiedzialności za ten wielce brzemienny w skutki sposób postępowania.

Związek przemysłu włókienniczego — nie może być instrumentem w rękach poszczególnych potentatów, wyznających zasadę: — „Apres nous le deluge!". Dotychczasowa jego polityka prowadzi nas wprost do ślepego zaułka, gdzie błądzić będziemy po nocy bez przewodniej latarni.

A. Sz.

Jak odbudowano Polskę.

Problemat ten, tak doniosłe aktualne mający znaczenie, a dotąd traktowany wyłącznie z ciasnego partyjnego punktu widzenia, odtwarzany przez promotorów stronnictw z pamięci, zawodnej i przytłumionej, przedstawiany z blagą i fałszem dla podkreślania własnych zasług ad majorem gloriam własnego obozu, problemat ten, tak ciekawy, żywotny i fascynujący, doczekał się wreszcie naukowego, bo na rzetelnych studjach i autentycznych dokumentach opartego zbadania. Owocne jego wyniki przedstawione są w książce prof. Sz. Askenazego, która się ukazała ostatnio pod skromnym tytułem: „Uwagi", nakładem tow. wyd. „Ignis".

Pojawienie się tego dzieła można śmiało określić jako ewenement w naszej, tak ubogiej zresztą, literaturze historycznej ostatniej doby. Jeżeli przed wojną każda świeża praca Askenazego stanowiła pierwszorzędne wydarzenie dla sfer intelektualnych, to nowa jego publikacja, równie jak tamte znakomita, jest nią podwójnie: i dla specjalistów, dziennikarzy, publicystów, polityków, znajdujących w tym tomie kopalnię bezcennych materjałów, nawet częściowo nieznanych, i dla szerokich sfer inteligentnej publiczności, którym dostarcza pożytecznej i nauczającej lektury, umiejętnie wprowadzając w sferę wydarzeń doby wojennej i ukazując najbardziej kapitalne momenty rozwoju sprawy polskiej w tym ponurym okresie rzezi narodu.

Rzucając jaskrawe światło na ewolucję sprawy polskiej po obu stronach frontu bojowego, przechodząc kolejno główne fazy tej ewolucji z podkreśleniem punktów zwrotnych, dociera autor w głąb zagadnienia, do samego jądra tego zawiłego procesu dziejowego, przyczem odsłania misterną sieć intryg i podstępnych kombinacji, jakie snuli menerzy polityczni i militarni rozbiorowej trójcy, aby wspólnym wysiłkiem, solidarnie pogrzebać nienawistną sprawę restytucji państwa polskiego.

Na „Uwagi", których tytuł przypomina rozpoczęte przez Askenazego w Genewie wydawnictwo perjodyczne w r. 1916, składa się 20 artykułów różnej wagi i rozmiarów. Można wśród nich rozróżnić trzy rodzaje: 1) przygodne artykuły dziennikarskie, poruszające pewne kwestje epizodyczne czy okolicznościowe, 2) większe prace z czasu wojny, jak „Anglja a Polska", „Polska a pokój", „Rewolucja rosyjska a Polska", w których zawarte myśli obecnie w przypisach zostały pogłębione, uzasadnione i źródłowo oświetlone. Odrębne miejsce zajmuje rozprawa największa, nowa, ostatnio napisana, obejmująca jednę-czwartą tekstu p. t. „Ze świadectw austro-pruskich"; daje ona systematyczny, na nieznanych dotąd materjałach i tajnych dokumentach osnuty wykład o machjawelskiej, zdradliwej i podstępnej polityce państw środkowych w stosunku do Polski.

Askenazemu zarzucano w czasie wojny, a i dotąd powtarzają się wymówki, jakoby takim czy innym hołdował „orjentacjom". Ale fałszywość tej insynuacji bije z całego dzieła, mógł więc o sobie za Staszicem powiedzieć, że „ani pruskim ani moskiewskim, ani cesarskim, ale jest najprzywiązańszym stronnikiem narodu polskiego". Prawdziwość i konsekwencję tego stanowiska usprawiedliwiają w całej pełni „Uwagi".

Oczywiście, że taka zasada, jedynie, zresztą, godna polaka, nie mogła Askenazemu przysporzyć popularności w okresie rozpasania namiętności stronniczych, zaciekłych walk orjentacyjnych i prześcigania się w dawaniu dowodów trójjugowego lojalizmu. Można przytoczyć jako świadectwo recenzję genewskich „Uwag" anonimowego autora, która ukazała się w r. 1916 w miesięczniku polskim w Petrogradzie „Myśl Narodowa". Recenzent denuncjuje Askenazego przed władzami moskiewskiemi i piętnuje artykuły jego, będące wyrazem „polskiej orjentacji" jak się sprawozdawca z niechęcią i pogardą wyraża.

Askenazy nie waha się piętnować roli ugodowców, publikuje dokumenty, które ich doszczętnie kompromitują, które powinny być moralnym wyrokiem śmierci, dla wielu naszych rozgłośnych „działaczów" politycznych, jak pp. Dmowski, Harusewicz, Szebeko i in. Obóz, który nie bez czelności, przypisuje sobie wyłączne zasługi w dziele wskrzeszenia Polski i zagarnia monopol na patrjotyzm, w świetle tych dokumentów staje się obozem zdrady narodowej.

Któżby bowiem uwierzył, że Nar.-Dem., dumnie dzierżąca sztandar wszechpolski", stronnictwo, którego kapitalizm, z samej jego istoty płynącem założeniem programowem była i jest dziś asymilacja Litwy, Białorusi, Wołynia, Podola, wówczas, w feralnym roku 1915, w czasie rokowań z rządem rosyjskim o koncesje dla Polski przez usta swych odpowiedzialnych przewódców z lekkiem sercem a... z ciężką argumentacją zgłaszała absolutne desinteressement o stosunku do tych ziem, na dobitkę wyrzekając się i poświęcając zachłanności moskiewskiej Suwalszczyznę i Chełmszczyznę. Difficile est satiram non scribere...

Najważniejsze momenty z dziejów sprawy polskiej zostały tu osobno wyczerpująco potraktowane, a więc odezwa w. ks. Mikołaja Mikołajewicza z sierpnia 1914 i późniejsze czasu wojny perypetje sprawy polskiej w Rosji, wreszcie proklamacja rządu tymczasowego z marca 1917 i geneza tego ważnego aktu, przyczem ostatecznie zostały rozproszone wszelkie wątpliwości co do rzekomego pośredniego wpływu p. Dmowskiego na tę enuncjację; z drugiej strony jest w „Uwagach" szeroko i gruntownie omówiona pełna posunięć i nawrotów, wahań i załamań zygzakowata polityka mocarstw środkowych.

Autor ujmuje całość w szereg oddzielnych obrazów.

Tych, którzy czas wojny przepędzili w granicach Kongresówki i nie wychylili poza nią głowy, zdumiewa po przeczytaniu „Uwag", żeśmy wszyscy wtedy pogrążeni byli w takiej głębokiej nieświadomości co do istotnego przebiegu wypadków; urzędowe doniesienia, a wszak niemi tylko nas karmiono, dawały odwrócony obraz rzeczywistego stanu rzeczy, który był troskwiwie otaczany mgłą tajemniczości.

Im większa była nasza dezorjentacja, im większa do dziś panuje u nas ignorancja w stosunku do dziejów naszego odrodzenia państwowego, tem goręcej zalecać wypada najszersze rozpowszechnienie książki, która pogłębia wiedzę historyczną, a dla myślącego polityka może stać się źródłem wielu ciekawych koncepcji. Szkoda tylko i jest to jedyny błąd w całym dziele, iż p. Askenazy niedostatecznie uwzględnia momenty gospodarcze polityki zaborczej.

T. L—cki.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

Zamiast ministerstwa kolei—ministerstwo komunikacji. Wykonanie reformy rolnej.

Warszawa, 20 maja.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu po krótkiej dyskusji przyjęto w 2 i 3 czytaniu projekt ustawy o **opodatkowaniu piwa.** Uchwalono też rozolucję wzywającą rząd, aby dołożył starań, celem spowodowania odpowiedniego dostosowania cen detalicznych do cen hurtowych, ponieważ piwo w wyszynku jest trzykrotnie droższe, aniżeli w browarze.

Nad referatem **posła Świeckiego** o projekcie ustawy o **sposobach zapłaty podatku majątkowego przez płatników, posiadających nieruchomości ziemskie,** źwiązane ograniczeniami własności w drodze sprzedaży tych majątków, rozwinęła się dyskusja, w której poseł Sanojca (Wyzwolenie) i Maksymiljan Malinowski (P.P.S.) wypowiedzieli cały szereg zastrzeżeń, dotyczących sprzedaży nieruchomości obciążonych serwitutami.

Przemawiał również przedstawiciel ministerstwa skarbu wiceminister Markowski, wskazując, że zbyt długa zwłoka w uchwaleniu tej ustawy może narazić skarb na straty. Na wniosek posła Kowalczuka sprawę odesłano do komisji rolnej.

Poseł Świecki referował też nowelę do dekretu o **organizacji urzędowej ochrony lasów.**

W związku z wnioskiem posła Sochy w sprawie **uwłaszczenia długoletnich dzierżawców i użytkowników,** przyjęto rezolucję. wzywającą rząd, aby do czasu uchwalenie ustawy ostatecznie regulującej tą sprawę, zapewnić dzierżawcom ochronę.

W imieniu komisji komunikacyjnej o projekcie ustawy o **zakresie działania ministerstwa kolei żelaznej i organizacji urzędów kolejowych** zdawał sprawę poseł Bartel, podkreślając przytem doniosłość ustawy dla naszych stosunków kolejowych. Ustawa zawiera upoważnieine dla ministra dla uregulowania spraw z dziedziny mu powierzonej i **opiera budżet ministerstwa koleji na zasadzie samowystarczalności.** Całą ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu, wraz z rezolucją, wzywającą rząd do przedłożenia ustawy **zmieniającej ministerstwo koleji na ministerstwo komunikacji** i do powołania przy ustalaniu organizacji i zakresu działania organów kolejowych, fachowców kolejowych ze wszystkich trzech dzielnic Polski i opracowania statutu państwowego zarządu kolejowego na zasadach samowystarczalności.

Następnie **poseł Prylucki** uzasadniał nagłość swego wniosku w sprawie **zamknięcia w Terespolu prywatnej żydowskiej szkoły powszechnej.** Przeciw nagłości wypowiedział się wiceminister oświaty p. Łopuszański, poczem w głosowaniu nagłość odrzucono.

Po krótkim uzasadnieniu nagłości wniosku posła Osieckiego o **pomocy kredytowej dla drobnych rolników i posła Ostrowskiego w sprawie przystąpienia do nowelizacji ustawy o wykonaniu reformy rolnej** nagłość wniosków przyjęto.

Przyjęto również w głosowaniu imiennem 149 głosami przeciw 117 nagłość wniosku **posła Poniatowskiego** w sprawie **wykonania reformy rolnej.** Wnioskodawca stojąc na stanowisku, że kwestję wywłaszczenia wielkiej własności trzeba u nas załatwić jednem cięciem, proponował przepisanie wszelkie j nadwyżki na rzecz państwa łącznie z lasami. Wniósł też o przyjęcie tego szacunku, który każdy z obywateli sam podał w deklaracji podatkowej do podatku majątkowego.

Przeciw nagłości zabrał głos poseł **Staniszkis (Z.L.N.),** dowodząc, że wniosek posła Poniatowskiego nie uwzględnia czynnika ekonomicznego i uniemożliwia sanację skarbu.

Następne posiedzenie w piątek o godzinie 4-ej popołudniu.

Przeciwko zwijaniu szkół i redukcji nauczycieli.

Wniosek sejmowy posłów P. P. S.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu zgłoszono do laski marszałkowskiej następujący wniosek posła Jul. Smulikowskiego i tow. związku P.P.S. w sprawie redukcji państwowości polskiej przez zwijanie szkół i stanowisk nauczycielskich:

Równocześnie z redukcją pracowników państwowych w myśl artykułu 116 ustawy o służbie cywilnej z dnia 17 lutego 1922 r. sięgnął komisarz oszczędnościowy p. Moskalewski za pośrednictwem ministerstwa W.R. i O.P. po wartości duchowe państwa polskiego i rozwinął akcję zwijanie szkół i stanowisk nauczycielskich. Z braku podstaw prawnych, gdyż art. 116 i ustawa o służbie cywilnej nie stosuje się do nauczycielstwa i szkolnictwa, przyjęto jako motyw do zwijania stanowisk nauczycielskich — względy oszczędnościowe, naciągając sztucznie postanowienia ustaw o obowiązkowych 30 godzinach lekcji dla nauczycieli szkół powszechnych — kosztem poziomu i rozwoju nauki, mechanicznie zmniejszając t. zw. etaty szkolne, słowem cofając dotychczasowy rozwój szkolnictwa. Dzieje się to w momencie, gdy przeszło dwa miljony młodzieży w wieku szkolnym nie uczęszcza jeszcze do szkół, gdy ustawa o obowiązku względnie przymusie szkolnym nie jest wcale lub w minimalnej mierze wykonywana, gdy brak budynków i lokali szkolnych nie znalazł uwzględnienia w budżecie na r. 1924, kiedy uboga młodzież niema nad sobą żadnej opieki społecznej lub państwowej i z braku odzieży, książek żywności nie uczęszcza do szkół, dzieje się to w chwili najzupełniejszej bierności i usiłowań o pociągnięcie wszystkich obowiązanych do codziennej nauki szkolnej. W tej sytuacji każde zwinięcie siły nauczycielskiej bez poprzedniego przygotowania warunków rzeczowych dla stworzenia możności istnienia nauki szkolnej staje się niewątpliwie zabijaniem wartości duchowych narodu, redukcję państwowości polskiej.

Z tych motywów podpisani wnoszą:

Wysoki sejm uchwalić raczy:

Wzywa się rząd do złożenia w przeciągu dni 14 sprawozdania ze swoich zarządzeń, dotyczących zwalniania lub przenoszenia sił nauczycielskich tudzież do przedłożenia planu w kierunku stworzenia możliwości i warunków rzeczowych dla pociągnięcia do obowiązku szkolnego całej młodzieży w przepisanym wieku szkolnym.

KOMUNIKAT.

ZAWIADOMIENIE.

Związek Zawodowy Automobilistów Oddział w Łodzi zawiadamia niniejszem wszystkich automobilistów, że pogrzeb tragicznie zmarłego szofera śp. Zygmunta Leśniewskiego odbędzie się dnia 21 bm. tj. dziś o godzinie 12-ej punktualnie z prosektorjum przy ul. Łąkowej.

Jednocześnie Zarząd Związku prosi wszystkich Panów posiadaczy aut o zwolnienie szoferów z obowiązku celem wzięcia udziału w orszaku pogrzebowym.

Za Zarząd:
(—) Wawrzynkiewicz
Przewodniczący.

Nowa ustawa przemysłowa.

Warszawa, 20 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

W dniu 20 maja br. o godz. 11 przed południem odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu pod przewodnictwem p. min. Kiedronia konferencja w sprawie projektowanej ustawy przemysłowej jednolitej dla całego państwa.

P. min. Kiedroń w dłuższym przemówieniu zobrazował cel ankiety, a miano wicie, aby w ustnej wymianie zapatrywań co do tego, które powinny być odpowiednio uwzględnione w projekcie państwowej ustawy przemysłowej, możliwe uzgodnienie sprzecznych pod tym względem zapatrywań i życzeń zainteresowanych kół gospodarczych. P. minister uprzytomnił zebranym zarzuty i życzenia co do kwestji zasadniczej, jakie to zarzuty podniesione zostały z okazji przeprowadzonej w r. 1922 rzeczonej ankiety do pierwotnie projektowanej ustawy i w jakiej mierze wyniki ankiety zostały uwzględnione w zmienionym projekcie ustawy.

Najbardziej rozbieżne zapatrywania ujawniły się co do następujących kwestji: Czy należy żądać dowodów uzdolnienia zawodowego od każdego, kto chce wykonywać handel lub rzemiosło?, Czy należy rozszerzyć listę tych rodzajów przemysłu i handlu, które wolno dokonywać dopiero po uzyskaniu pozwolenia (koncesji) władz przemysłowych? Czy tworzone na podstawie ustawy przemysłowej korporacje powinny być zrzeszeniami przemysłowemi? Czy postanowienia dotyczące izb rzemieślniczych należy objąć osobom projektem ustawy.

Te są zasadnicze tezy co do których powinni się wypowiedzieć zebrani.

Wniesienie projektu ustawy przemysłowej do Sejmu, mówił minister, jest sprawą bardzo aktualną. Wedle możności ustawa ta powinna uwzględnić opinję wszystkich kół zainteresowanych gdyż nie wykonalne jest wogóle, a tem mniej w obecnych warunkach, uchwalenie takiej idealnej ustawy przemysłowej, która w zupełności mogłaby zadowolnić wszystkich zainteresowanych lub nie wykazałaby pewnych braków. Lepiej jednak jest w każdym razie, przyśpieszyć wprowadzenie w życie jednolitej ustawy przemysłowej, wykazującej nawet pewne braki, aniżeli utrzymywać nadal i pogłęstawił bardzo szczegółowe zapatrywania kół zainteresowanych w sprawie omawianej przez pana ministra, poczem nastąpiła obszerna dyskusja na powyżej wyłuszczone tematy.

—XX—

TROCKI WZYWA CZERWONYCH CHEMIKÓW DO DZIEŁA.

Ryga, 19 maja.

Trocki prowadzi niestrudzenie kampanję agitacyjną o rozwój broni chemicznej w Rosji. Na zebraniu chemików cywilnych i wojskowych oświadczył: najgroźniejszym przeciwnikiem Sowietów na polu „szatańskiej wojny chemicznej" są StanyZjednoczone, które dokonywują prób nad nowymi gazami nietylko na zwierzętach, ale na przestępcach. Amerykańscy musztardnicy (aluzja do znanych z wielkiej wojny amerykańskich gazów musztardowych) wiedzą dobrze, że będziemy bronić naszych domów do upadłego, ale musimy oszczędzać i chronić naszych żołnierzy. Czerwoni chemicy do dzieła, do dzieła!

Wiadomości bieżące.

MAJ
21
ŚRODA

Dziś: Wenanta M.
Jutro: Julji P.

Wschód słońca o g. 4.42
Zachód o g. 6.35
Wsch. księżyca o g. 1.26 r
Zachód o g. 0.00 r.
Długość dnia 13.51
Przybyło dnia g. 6.45

OSTRZEŻENIE PRZED OSZUSTEM.

Lipska izba handlowa nadsyła ostrzeżenie przed firmą „Carl Hugo Meyner" w Lipsku, Turnerstr. 1. Firma ta ofiaruje przez prospekty zagranicę maszyny do pisania Harti, kieszonkowe mikroskopy, pióra wieczne, lampki elektryczne itp., przyjmuje zadatki nie wykonywa natomiast zamówień. Mayner pracuje również pod firmą Franz Funke, Lipsk, Lindenau Gundorferstr. 52 lub razem z firmą Rudolf Richard Lassig. Również i Funke bierze udział w oszustwach.

Budżet miejski. Na posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej w dniu 19-go bm. ukończono czytanie budżetu wydziału budownictwa, rozpatrzono budżet urzędu stanu cywilnego oraz rozpoczęto rozprawy nad budżetem wydziału zdrowotności publicznej.

Egzaminy w szkołach miejskich. Egzaminy wstępne do Miejskiego Gimnazjum im. J. Piłsudskiego (Sienkiewicza 46) rozpoczną się dnia 23. 6. rb.; podania przyjmuje kancelarja szkoły od 2—18 czerwca, w godz. od 11—1 popoł. Do Miejskiej Szkoły Handlowej (Kilińskiego 109) dnia 16. 6.; podania przyjmowane będą od 19. 5. do 7. 6. od godz. 10 —1 popoł. Do Miejskiego Seminarjum Nauczycielskiego Męzkiego (Czerwona 8) dnia 10. 6.; podania należy składać od 15. 5. do 7. 6.; od godz. 8 r. do 1 popoł. Do Miejskiego Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego (Zagajnikowa 32) — dn. 2. 6. podania przyjmuje kancelarja szkoły od 15. 5. do 24. 5. od godz. 10 rano do 1 popoł.

Do podań powinny być dołączone: 1) metryka urodzenia 2) świadectwo powtórnego szczepienia ospy; 3) świadectwo szkolne; ponadto od kandydatów do seminarjów nauczycielyskich wymagany jest własnoręcznie napisany krótki życiorys.

Od kandydatów (ek) do seminarjów nauczycielskich wymagane jest ukończenie 7 klas szkoły powszechnej lub 4 klas szkoły średniej, ukończenie 14-roku życia oraz stan zdrowia, dający gwarancję sprawnego wykonywania obowiązków, związanych z zawodem nauczycielskim.

Równocześnie, ze złożeniem podania o dopuszczenie do egzaminów, powinień być opłacana taksa egzaminacyjna w wysokości 2 zł.

Zapisy do szkół. Komisja powszechnego nauczania przypomina, że w dniu 24-go maja, a więc w sobotę b. tygodnia upływa termin zgłoszeń rodziców i opiekunów dzieci: a) dla których językiem ojczystem jest język niemiecki i wobec tego rodzice, pragnął kształcić je w publicznych szkołach powszechnych z niemieckim językiem wykładowym, b) wyznania mojżeszowego, jeżeli rodzice pragną kształcić je w szkołach powszechnych ogólnych; c) dla wszystkich którzy pragną kształcić swe dzieci nie w publicznych szkołach powszechnych, lecz w innych, czyniących zadość obowiązkowi szkolnemu — państwowych lub prywatnych szkołach, bądź też w domu; d) tych którzy pragną zwolnić dzieci od obowiązku szkolnego z powodu choroby fizycznej lub umysłowej. Zgłoszenia składać należy w komisji powszechnego nauczania (Piramowicza 3, II piętro).

Jednocześnie komisja powszechnego nauczania zaznacza, że późniejsze zgłoszenia uwzględniane być nie mogą z powodu przystąpienia do prac, związanych z przydziałem dziatwy do szkół powszechnych, i przygotowaniem dzieci do zapisu, który odbędzie się w drugiej połowie czerwca. Rodzice zapisanych dzieci otrzymają w swoim czasie nakazy zapisowe.

Powyższe dotyczy w szczególności rocznika 1917 oraz pozostałych roczników, objętych obowiązkiem szkolnym, z których dzieci nie uczęszczają do szkół, czyniących zadość obowiązkowi szkolnemu.

Posiedzenie komisji teatralnej. W piątek dnia 23 bm. odbędzie się posiedzenie komisji teatralnej na której omawianą będzie sprawa przyszłego sezonu teatralnego. b.

Przed czwartkową premjerą.

„Wywczasy Don Juana"—komedja w 3 aktach Kazimierza Wroczyńskiego.

Kryzys we współczesnym teatrze jest jednym z najciekawszych przejawów rozwoju form teatralnych Europy powojennej. Wielki wstrząc, dziejowy huragan, który przeleciał nad światem — odbił się niby w zwierciadle na całej strukturze życia kulturalnego i przeorał je zupełnie.

Nie ostał się temu zjawisku dziejowemu żaden prąd literacki, czy filozoficzny, głębokie zmiany zaszły w literaturze, muzyce, rzeźbie i teatrze.



Dyr. Kazimierz Wroczyński.

Teatr powojenny obniżył swój poziom dostosowując repertuar do gustów publiczności, „nuworiszów", rezygnując tem samem ze swej wielkiej i doniosłej roli kulturalnej.

To też analizując ciekawe przejawy kryzysu teatralnego Herman Bahr i J. Marcel nie zawahali się stwierdzić, że we współczesnym teatrze „rozpanoszyło się chamstwo" (Herm. Bahr.: „Expressionismuss im Theater"; J. Marcel „Pirandello et ses problemes").

Te same zresztą przejawy zaobserwować możemy dzisiaj w Polsce, a ciekawe wyniki dała przeprowadzona niedawno w tej sprawie ankieta.

Na łamach „Świata" zabrali wówczas głos najwybitniejsi „ludzie teatru": Grubiński, Boy, Makuszyński, Grzymała - Siedlecki, Zawistowski i inni.

Analizując to obniżenie się poziomu w powojennym teatrze doszli oni do wniosków, że t. zw. upadek naszej twórczości literackiej w dziedzinie teatralnej jest tylko zjawiskiem pozornem, a w każdym razie zjawiskiem chwilowem, przemijającem, które tak długo trwać będzie, dopóki nie nastąpi pewne unormowanie warunków życia gospodarczego. To też całkiem słuszne jest rzucone przez dyr. Wroczyńskiego zdanie, że o powstaniu w Polsce takiego typu pisarza, jak Pirandella, Jewreinowa, Shaw'a czy Kaisera — dzisiaj marzyć nie można.

Próbował zresztą stworzyć u nas nową koncepcję teatru St. Ign. Nitkiewicz („Pragmatyści") i A. Czyżowski („Ulica dziwna"), ale, jak dotąd, próby te są pewnem błądzeniem poomacku, a nie świadomym swych celów wysiłkiem.

Ten zanik, czy upadek (pozorny, jak już zaznaczyliśmy) twórczości spowodował u pewnej grupy pisarzy scenicznych całkowite przystosowanie się do nowych warunków, zrezygnowanie z wielu zasadniczych wartości, a wreszcie pójście po linji najmniejszego oporu. Pisarze ci dostarczyli teatrowi całego szeregu mniej lub więcej aktualnych komedji i sztuk, których artystyczna i sceniczna wartość równa się zera, a od tej choroby aktualnych tematów nie ustrzegli się nawet pisarze poważniejsi (Sieroszewski: „Bolszewicy", Żeromski: „Turon". Druga grupa pisarzy zrzeszonych w związku autorów dramatycznych wybrała drogę pośrednią: przystosowując się z konieczności w pewnym tylko stopniu do narzuconych przez rzeczywistość warunków, uważali za swój obowiązek dać teatrowi jego codzienny pokarm, repertuar dobrze „zrobionych" sztuk, sumiennej techniki walorów artystycznych i wartości scenicznej. Zadużo bowiem w repertuarze mamy cudzoziemszczyzny, za mało sumiennej pracy własnej, na której brak dość często skarży się Boy w samym „Flircie z Mlepomeną". Pisarze ci zrozumieli bowiem, że nie można dzisiaj myśleć o zrewolucjonizowaniu teatru, że raczej trzeba stworzyć codzienny repertuar, aby ograniczyć do minimum import sztuk zagranicznych.

Do tych właśnie czołowych pisarzy dramatycznych, świadomych swej doniosłej roli i swego twórczego wysiłku — należy niewątpliwie dyr. Kazimierz Wroczyński.

Z głębokiem oczytaniem kulturalno-literackiem łączy n a d z w y c z a j n ą umiejętność precyzowania pewnych zjawisk i sytuacji w sposób pełen humoru, a przytem bardzo wytworny: podobny w tym jest raczej do Oscara Wilde'a niż do zjadliwego Shaw'a.

Ironja jego jest mniej gryzącą, niż złośnika — Boy'a i bardzo daleką od pamflecisty Nowaczyńskiego.

„Dzieje Salonu" — aktualna satyra, jest właśnie tego lekkiego tonu satyrycznego najlepszym wykładnikiem.

Inny zupełnie charakter posiada ostatnia jego komedja „Wywczasy Donżuana" którą ujrzymy w czwartek w świetnej obsadzie i oryginalnej inscenizacji; w innych też powstała ona całkiem odrębnych warunkach.

Nie posiada owej pointe'y „aktualności" ani posmaku perwersyjnego, pieprzyku czy sensacji: rzucona, mówiąc stylem futurystów, „w bezkres czasu i przestrzeni" — dziać się może w Polsce, we Francji czy w Anglji. Akcja jej toczyć się może dzisiaj, za lat kilka czy kilkadziesiąt — lekka, niefrasobliwa farsa, pełna beztroskiego humoru i niczem niezmąconej pogody.

Koncepcja komedji jest prosta, a przecież bardzo oryginalna: jest to nader dowcipna satyra na leczenie się różnych dam w uzdrowiskach, gdzie piękne panie, w braku lepszego zajęcia w ten sposób właśnie kultywują swą... nudę.

W sanatorjum takiem, gdzie leczą one swe dolegliwości zapomocą „heliopatji", (metoda ta polega na kąpielach słonecznych, podczas których pokrywa się ciało różnokolorowemi szkiełkami), przebywa kilka uroczych niewiast wśród których jest poznanianka, lwowianka, litwinka, łodzianka i dwie warszawianki.

Wprowadzenie tylu typów kobiecych pozwoliło autorowi rozwinąć bogactwo nastrojów psychicznych i mnóstwo arcyciekawych i komicznych zawikłań. Do sanatorjum tego przybywa na wywczasy aktor filmowy, komik, ulubieniec kobiet, polski Fatty-Grubasek, komicy bowiem dzisiaj równie mają wielkie powodzenie u kobiet, jak amanci. Chcąc nie chcąc, bohater nasz musi podtrzymać swój prestige i niejako „z urzędu" z konieczności rozpoczyna flirt z pięknemi paniami w sanatorjum.

Okazuje się jednak, iż jest to wcale niełatwa sprawa, a przecież — musi, czyni to zresztą w pewnej mierze z przyzwyczajenia, które się stało już jego drugą naturą.

Wynika więc tysiąc najrozmaitszych komicznych sytuacji, których komizm potęguje jeszcze fakt, że bohater nasz, chcąc sobie ulżyć, przedstawił przybyłą do sanatorjum artystkę filmową jako swą żonę.

Gdy zaś po pewnym czasie przybywa tam jego prawdziwa żona — wówczas qui-pro-quo zamienia się w jeden wielki i rwący strumień wesołości: biedny Don Żuan, zmęczony po swych „wywczasach" wraca z żoną do miasta, porzucając chętnie gościnny „Helios".

Komedja, której fabułę pokrótce przebiegliśmy, posiada pierwszorzędne wartości sceniczne i literackie: prosty, a przecież oryginalny pomysł, pogodę i humor, wreszcie odznacza się świetnym djalogiem to też przez czas dłuższy stanowić będzie jedną z lepszych sztuk współczesnego repertuaru komedjowego.

Nigdzie nie grana, wchodzi na deski sceniczne po raz pierwszy w Łodzi, a ten właśnie moment należy podkreślić i uwypuklić.

Mogąc ją bowiem zaofiarować warszawskim teatrom, z któremi nawet miał już kontrakt, (odegranie takiej komedji świetnego autora w jednym z teatrów stołecznych zadecydowałoby o jej powodzeniu) — wolał dyr. Wroczyński zaofiarować ją teatrowi łódzkiemu, w którym przez rok pracował, z którym się zżył i który postawił na wysokim poziomie.

Ten szlachetny, a pełen skromności odruch autora „Dziejów salonu" publiczność łódzka potrafi zrozumieć i odczuć: fakt ten przyczyni się do silnego zadzierżgnięcia węzłów między społeczeństwem i teatrem, a kontakt ułatwi w znacznej mierze w przyszłym sezonie pracę dyrekcji teatru i artystom.

Mieczysław K.

Dziennik zarządu m. Łodzi". Wyszedł z druku nr. 21 „Dziennika m. Łodzi". Numer ten zawiera: artykuł — „Oczyszczanie ulic w wielkich miastach", „Wybory do kasy chorych w Łodzi"; sprawozdanie z uroczystego posiedzenia rady miejskiej w dn. 3 maja, z działalności działu sanitarnego; okólniki i obwieszczenia władz miejskich; kronikę miejską; przegląd samorządowy; kronikę zagraniczną; ruch służbowy.

ECHA ZAJŚĆ W LESIE ŁAGIEWNICKIM.

W sprawie zajścia w lesie Łagiewnickim aresztowano jeszcze 3 osobników, a mianowicie: Kazimierza Ryżewskiego, Brzezińska 64, Bolesława Czaplińskiego Łagiewnicka nr. 11 i Bolesława Głowacza, Szopena nr. 4 jako czynnych sprawców wymierzania samosądu nad posterunkowym Altmanem i podburzania tłumu.



TEATR MIEJSKI.

Dziś z powodu jeneralnej próby komedji Kaz. Wroczyńskiego. „Wywczasy Don Juana" przedstawienie nie odbędzie się.

Najbliższa premjera ukaże się w czwartek b tyg. niezwykle miła lekka komedja dyr. Kazimierza Wroczynskiego (autora znakomitych i głośnych „Dziejów salonu") p. t. „Wywczasy donżuana". Będzie to zapoczątkowaniem letniego sezonu podczas którego ukazywać się będą wyłącznie rzeczy bardzo wesołe, pełne humoru i śmiechu. „Wywczasy donżuana" otrzymają nową oprawę sceniczną projektu art. mal. B. Kudewicza. Panie artystki szykują nowe piękne tealety. Całość zapowiada się imponująco.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w środę, 21 b. m. o godzinie 8.30 wieczorem odegrana będzie ciesząca się powodzeniem arcywesoła krotochwila w 3-ch aktach p. t. „Wujaszek z Gwadelupy" (Mąż dwóch żon).

Jutro, w czwartek, 22 b. m. „Wujaszek z Gwadelupy".

„ŁÓDŹ ROBI PLAJTĘ".

Taki tytuł nosi jedno z siedmiu humorystycznych opowiadań, które wygłosi w piątek w sali Filharmonji red. Wacław Olszewski. Bilety są już do nabycia w kasie Filharmonji.

KINEMATOGRAF OŚWIATOWY

W bieżącym tygodniu, do dnia 25-go maja włącznie, wydział oświaty i kultury wyświetla w kinematografie oświatowym (Wodny Rynek, róg Rokicińskiej) przepiękną przeróbkę powieści Henryka Sienkiewicza „Quo Vadis?".

Minister spraw wojskowych gen. Sikorski w Łodzi.

Przemawiał wczoraj na akademji lotniczej w Sali Filharmonji.

Przy licznym udziale publiczności odbyła się dzisiaj o godzinie 8 wieczorem w sali Filharmonji akademja lotnicza, na której obecnym był pan minister spraw wojskowych, gen. Sikorski.

Akademję zagaił p. minister Sikorski krótkiem przemówieniem, w którem podkreślił konieczność przygotowania się państwa polskiego do obrony powietrznej i udziału w nim całego społeczeństwa polskiego. We rancji, mówił pan minister, jest dzisiaj 38 tysięcy wyszkolonych nych lotników i półtora tysiąca gotowych do celów wojennych aparatów lotniczych, a Francja przewiduje w swoim budżecie 22 miljonów dolarów na cele lotnictwa. Anglja, która posiada nie mniejszą flotę powietrzną wydatkuje na ten cel w najbliższym okresie 83 miljonów funt. Polska posiada zaledwie 100 aparatów lotniczych do dyspozycji i nie wiele większą ilość wyszkolonych pilotów i może zdobyć się zaledwie na wstawienie 6 miljonów dolarów do budżetu na cele lotnictwa.

Niemcy doprowadziły w tym kierunku do produkcji 700 aparatów lotniczych miesięcznie.



Gen. Władysław Sikorski
minister spraw wojskowych.

Nasz wschodni sąsiad ma około 2000 gotowych do boju aparatów lotniczych. — Zrozumienie tego stanu rzeczy nakłada na Polskę i jej społeczeństwo olbrzymie zadanie, polegające na zrealizowaniu hasła obrony powietrznej.

Łódź, kończył swoje przemówienie pan minister, jest najpiękniejszym pomnikiem ludzkiej woli i energji. Sto lat temu było tutaj zaledwie 800 mieszkańców. — Dzisiaj jest tutaj las kominów fabrycznych i środowisko kilkuset tysięcznej ludności. To stanowi dowód, jaki ogrom pracy i wysiłku został dokonany na tym, jednem z najstarszych skrawków ziemi polskiej. Dzisiaj ilość wielkich tylko zakładów przemysłowych i fabrycznych równa się tej ilości mieszkańców, jaka żyta tutaj sto lat temu. Jeśli społeczeństwo łódzkie włoży chociaż cząstkę tej energji do pracy nad przygotowaniem do obrony powietrznej, to rezultat będzie wspaniały. Dlatego zwracam się z gorącym apelem do społeczeństwa łódzkiego o współpracę w zrealizowaniu hasła obrony i o czyn prawdziwie twórczy, któ rego rezultatem będzie zwycięstwo.

Przemówienie gen. Sikorskiego zostało przyjęte burzliwymi oklaskami przez zebranych na sali przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa łódzkiego.

Następnie demonstrowano szereg filmów lotniczych, poczem płk. pilot Grędziński wygłosił odczyt o rozwoju lotnictwa, aż do chwili obecnej.

Wskazał on, że właściwie bitwę nad Marną wygrał nie kto inny, jak armja napowietrzna. Przyszła wojna odbędzie się nie na morzu, ani na lądzie, a w powietrzu i dlatego powinniśmy dążyć ze wszelką cenę do rozwoju naszego lotnictwa.

Państwo, które przed wojną panowało na morzu, śmiało rzec mogło, że panuje nad światem. Dizś ten jest panem nad światem, kto panuje w powietrzu.

Anglja, państwo, które właśnie panowało przed wojną na morzu doskonale to zrozumiało i dlatego na konferencji rozbrojeniowej w Waszyngtonie zgodziła się na redukcję zbrojeń na morzu, ale nie zgodziła się zahamować rozwoju lotnictwa.

Technika lotnictwt oraz gazów chemicznych doszła dziś do takiej doskonałości, że można zniszczyć w przeciągu kilku minut najważniejsze ośrodki przemysłowe oraz zagłębia.

Walczyć ze skutkiem przeciw ewentualnym napadom można tylko w powietrzu i dlatego winniśmy budować jaknajwiększą flotę napowietrzną.

W pracy tej jednak społeczeństwo winno okazaś wojskowości jaknajwięcej pomocy.

Program akademji zakończyły produkcje artystyczne z udziałem artystów teatru miejskiego p. Starskiej i p. Znicza, tow. „Lutnia" i artysty wiolonczelisty p. Birnbauma.

Po wypowiedzeniu umowy w przemyśle włókienniczym.

Interwencja posłów robotniczych.

Zgodnie z postanowieniem, w dniu wczorajszym związki zawodowe włókiennicze wysłały memorjał w sprawie wypowiedzenia umowy w przemyśle włókienniczym do Warszawy ministerstwom, oraz posłom robotniczym.

W dniu dzisiejszym posłowie robotniczy interpelować będą ministerstwa i prawdopodobnie zainicjowaną zostanie konferencja ministerstwa pracy, handlu i przemysłu przy współudziale posłów robotniczych.

W dniu dzisiejszym odbędą się ogólne zebrania delegatów fabrycznych, przyczem powzięte zostaną odpowiednie rezolucje b.

ZATARG W FABRYCE SZEJBLERA I GROHMANA.

W fabryce Szejblera i Grohmana wybuchł zatarg na tle nie płacenia wynagrodzenia za czas urlopów.

W ostatnich dniach fabryki te były czynne trzy dni w tygodniu i dyrekcja fabryki płacąc za urlopy liczyła 3 dni pracy za tydzień, robotnicy zaś kategorycznie zażądali obliczenia tygodnia pracy — 6 dni.

Na tle tego nieporozumienia wybuchł zatarg, skutkiem czego robotnicy wysłali delegację do insp. Pracy z przedstawicielem Związku „Praca" p. Kulczyńskim prosząc o interwencję.

Konferencja w wspomnianej sprawie odbędzie się w najbliższych dniach. p.

NOWY ZATARG W FABRYCE PIKA.

Administracja firmy Pik, Południowa 53 zamknęła fabrykę w dniu 18 kwietnia rzekomo z powodu braku gotówki.

Gdy robotnicy zwrócili się o zapomogę, otrzymali po 3 metry towaru, a gdy następnym razem odbyła się konferencja w inspektoracie pracy przedstawiciel firmy p. Zejdler oświadczył, iż narazie fabryki uruchomić nie może, lecz jeszcze raz da robotinkom zapomogę na rachunek urlopu.

Jednak robotn[illegible] zapomogi nie otrzymali, zaś p. Zejdler oświadczył że fabrykę uruchomi, o ile robotnicy zgodzą się na obniżenie płac b.

ZATARG O URLOPY.

W dniu wczorajszym do insp. Pracy przybyli robotnicy zatrudnieni w fabryce L. Steina, przy ul. Pomorskiej z zażaleniem iż tenże właściciel zamknął fabrykę nie wypłacając im należności za urlopy.

Insp. Pracy wyznaczył konferencję na dzień dzisiejszy. p.

SZEWCY PRZYSTĄPILI DO STREJKU

Jak już donosiliśmy, robotnicy szewscy zorganizowani w klasowym związku robotników przemysłu skórzanego wystosowali do związku majstrów szewskich żądanie podwyższenia płac o 60 procent.

Ponieważ żądanie to związek majstrów branży obuwianej odpowiedział odmownie, zebranie szewców uchwaliło rozpocząć zapowiedziany strejk z dniem wczorajszym i wezwać ogół robotników szewckich zrzeszonych i niezrzeszonych do porzucenia pracy.

Następne ogólne zebranie wyznaczono na środę przed południem. b.

Groźba zamknięcia „Kochanówki".

Zatarg między zarządem szpitala i pracownikami.

Jak już donosiliśmy, pracownicy szpitala dla umysłowo chorych „Kochanówka" zażądali od dyrekcji podwyższenia płac o 150 proc.

Ponieważ sprawa ta polubownie nie została załatwioną, pracownicy zwrócili się do inspektora pracy i w dniu wczorajszym pod przewodnictwem inspektora Zielińskiego odbyła się wspólna konferencja pracowników z dyrekcją.

W konferencji brali udział z ramienia dyrekcji dr. Śliwiński, oraz intendent szpitala, a z drugiej strony delegacja pracowników. Pierwszy zabrał głos przedstawiciel pracowników, który wskazał, iż płace pracowników szpitala są niezmiernie niskie, nie wystarczają na wyżywienie rodziny. Pracownicy zażądali początkowo 150 proc. podwyżki, a następnie zredukowali swe żądanie do 100 proc. choć i ta podwyżka nie wyrówna obecnych płac z płacami przedwojennymi.

W odpowiedzi dr. Śliwiński w dłuższem przemówieniu scharakteryzował obecny opłakany stan szpitala, zniszczenie dokonane podczas wojny itd. Jednak że dyrekcja na swą własną odpowiedzialność dobrowolnie przyznała pracownikom na kwiecień 25 proc. podwyżki, po zwaloryzowaniu płac w stosunku 2,66 złotych za rubla przedwojennego.

Prócz tego wszyscy pracownicy otrzymują wyżywienie drugiej klasy w szpitalu mieszkanie, oraz urządzenie.

Dyrektor szpitala jest zdania, że obecny budżet nie zezwala na podwyżkę i trzebaby podnieść taryfę co obecnie jest niemożliwe.

Szpital boryka się z wielkiemi trudnościami finansowemi, w czem przysłużył mu się obecnie magistrat, który zmienił taksę za leczenie chorych, przysyłanych przez miasto.

Po dłuższej dyskusji inspektor pracy Zieliński zaproponował kompromisowo 50 proc. podwyżki, wobec czego pracownicy zarządali naradę i następnie zredukowali swe żądania do 80 proc. podwyżki.

Jednakże dyrektor szpitala oświadczył, iż pełnomocnictw nie posiada, lecz postara się w miarę możności polepszyć byt pracowników bez krzywdy dla chorych.

Następnie poruszono sprawę urlopów gdyż pracownicy zażądali miesięcznego urlopu po roku pracy.

Dyrektor w odpowiedzi oświadczył że podług ustawy należy się jedynie 8 lub 15 dni urlopu i sprawa ta może być załatwiona po obopulnem porozumieniu.

W końcu dyrektor dr. Śliwiński apelował do pracowników, by nie porzucali pracy, gdyż musiałby szpital zamknąć, a chorych wysłać do innych szpitali, pozbawiając tem samem pracowników zarobku. Pracownicy przyrzekli odbyć jeszcze jedno zebranie i uzgodnić propozycję dyrekcji ze swojemi żądaniami. b.

Kronika policyjna.

ARESZTOWANIE DEZERTERA.

Do 9 komisarjatu P.P. sprowadzono dezertera Leona Pawlaka, Mazowiecka 22, którego oddano władzom wojskowym.

ZA FAŁSZOWANIE WEKSLI.

Spisano protokół na Włodzimierza Wildemana z m. Tomaszowa, Wierzbowa 6, Teodora Wolskiego, Warszawska 60a w Tomaszowie za sfałszowanie weksli na szkodę firmy „Karol Bartke z m. Tomaszowa, Warszawska 2. Po spisaniu protokółu Wildemana i Wolskiego przesłano do urzędu śledczego.

NIEOSTROŻNA JAZDA.

Zamieszkały przy ul. Lwowskiej 13 Rachmil Cynamon jadąc furgonem najechał na Farnciszkę Olszewską, N. Marysińska 6, która otrzymała obrażenie ciała.

DZIEJE GRZECHU.

W kanale przy ul. Lutomierskiej, znaleziono trupa noworodka, które leżało już od dni paru.

Wyrodną matkę poszukuje policja.

Prawo i życie.

Echa katastrofy kolejowej na stacji Koluszki.

Dnia 19 lutego 1923 r. stacja Koluszki otrzymała meldunek z Gałkówka, iż nadjeżdża pociąg pośpieszny.

Pomocnik zawiadowcy stacji Szadkowski wyszedł na peron, by poczynić odpowiednie zarządzenia, gdy w tem pociąg pośpieszny nadjechał i wpadł na manewrujący pociąg z wagonami.

Rezultat zderzenia był straszny, gdyż uległo rozbiciu kilka wagonów towarowych i osobowych, 2 parowozy zostały następnie uszkodzone a jedna z pasażerek, Aniela Korngold uległa złamaniu obu kości lewego podudzia.

Przeprowadzone dochodzenie wykazało, iż winę ponosi maszynista Kozakiewicz, który przejechał tarczę ostrzegawczą, znajdującą się jeden kilometr od stacji, choć wjazd był zamknięty.

Na sądzie tłumaczył się Kozakiewicz, iż winę ponoszą zakłady reparacyjne, gdyż hamulce były zepsute i nie mógł on pociągu wstrzymać.

Sąd ogłosił wyrok, uniewinniający Kozakiewicza. b.

Przedstawienie na kolonje letnie. W niedzielę, dnia 25 b. m., o godzinie 12 w południe zostanie wyświetlony w kinoteatrze „Casino" przepiękny film propagandowy p. t. „Skrzydlaty zwycięzca". Film ten należy do obrazów tych, które winno poznać całe społeczeństwo, a w szczególności młodzież. Bardzo niskie ceny umożliwią każdemu wstęp. Dochód na kolonje harcerskie.

„REPUBLIKA" Łódź 21 maja 1924

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA" Łódź 21 maja 1924

Po konferencji w województwie.

P. wojewoda Rembowski, zwołując onegdaj konferencję sfer gospodarczych Łodzi, wstąpił na drogę, którą dawno wskazywaliśmy. W artykule „Kongres włókiennictwa" domagaliśmy się zwołania kolegjum, które

oficjalnie ujęłoby tezy, stwierdzające rozmiar i istotę choroby organizmu, wytwórczej Łodzi.

Jakkolwiek onegdajsze zebranie, mające jedynie charakter informacyjny, nie odpowiadało składowi, jaki proponowaliśmy, to jednak nawet w tym zespole wykazało tendencję, do skonkretyzowania przyczyn kryzysu.

Przebieg obrad zostanie — podług informacji, udzielonych nam przez p. wojewodę — ujęty w formie memorjału, opracowanego przez wydział przemysłowy i prezydjalny. Dla nas nie ulega wątpliwości, iż p. wojewoda dołoży wszelkich starań, by ta, tak zręcznie zaczęta praca mogła być rozwinięta i rozsądnie doprowadzona do końca. Starać się więc musi o urobienie we władzach centralnych przekonania, iż onegdajsza konferencja, na której zwołanie, oprócz czynników natury gospodarczej, wpłynęły czynniki polityki wewnętrznej, musi być zaczątkiem dalszych i głębokich studjów, prowadzonych nad istotą kryzysu we włókiennictwie. Studja te przeprowadzone być winne przez 3 osobne komitety, złożone z przemysłowców, kupców i robotników, które miałyby ustalić swe zalecenia sanacyjne. Te, zależnie od działów, winne być poddane obradom mieszanych komisji, których skład byłby oznaczony, stosownie do rodzaju problemów. Ponadto do prac tych winni być zaproszeni łódzcy rzeczoznawcy finansowi i ekonomiczni. Tak zebrany i opracowany materjał mógłby stanowić punkt wyjścia, dla pracy sanacyjnej. Nie wątpimy, iż p. wojewoda nie będzie szczędził trudu, aby przekonać władze centralne, iż ten **„kongres włókiennictwa"** nie kolidowałby w najmniejszym stopniu z komisjami i plenum rady gospodarczej. Przeciwnie, jedynie wspierałby je. Bowiem, jakkolwiek rada gospodarcza i jej komisje zajmują się całokształtem przesilenia sanacyjnego w naszym organiźmie gospodarczym, to jednak nie są w stanie wypowiedzieć się w sprawie szeregu istotnych szczegółów, mających zasadnicze znaczenie dla sanacji, w przemyśle włókienniczym. Zresztą odmienny skład tych ciał obradujących, zapewnia odmienne również ujęcie zagadnienia. To wyjdzie tylko na pożytek sprawie, zwłaszcza, iż tezy łódzkie ostatecznie winne być przekazane radzie gospodarczej do wydania swej opinji.

P. wojewoda Rembowski, przeprowadzając ten program przysłuży się niezmiernie sprawie, gdyż głęboka analiza warunków produkcji łódzkiej, uwypukli środki zaradcze i metody, któremi osiągniemy uzdrowienie produkcji, zachowując przytem konieczny spokój sanacyjny.

Tyle uwag co do taktyki p. wojewody na gruncie warszawskim. Należy jednak jeszcze zająć się metodą opracowania memorjału, którego — według oświadczenia p. wojewody — dokona wydział przemysłowy i prezydjalny. Nie wątpimy, iż szefowie tych, inż. Grocholski i wicewojewoda Łyszkowski posiadają dosyć zalet do zreferowania konferencji, której przebieg, w pewnych momentach wykazywał niezwykle ciekawe poglądy finansowe, gospodarcze i socjalne. Inż. Grocholski jest jednym z najlepszych znawców techniki włókienniczej w Polsce; wicewojewoda Łyszkowski posiada zalety, dzięki którym wyczuwa właściwą linję postępowania dla uzgodnienia potrzeb socjalnych z koniecznościami polityki wewnętrznej. Ci obaj panowie wywiążą się dzielnie z większości, nałożonych na nich zadań.

Lecz nie na tem koniec. Sprawozdanie p. wojewody, które ograniczyłoby się jedynie do przedstawienia przebiegu konferencji, nie byłoby kompletne. Wszak, wypowiedziane tam poglądy nie identyfikowały się we wszystkiem z dawno skrystalizowanemi, a przez wielu uznanemi tezami, niejednokrotnie rozwijanemi na łamach łódzkiej prasy. Jutro zajmiemy się szczegółowo koncepcjami, dotyczącemi ważnej dziedziny kredytowej. Jednak już obecnie stwierdzamy, iż nieprzeciwstawienie poglądom, wyrażonym na konferencji innych, znanych powszechnie w Łodzi, mogłoby wytworzyć fałszywy obraz we władzach centralnych. To też gdy memorjał p. wojewody uwzględni również te czynniki, to wtedy jego struktura przedstawiać będzie konstrukcyjnie i harmonicznie ujętą całość.

W ten sposób opracowany materjał dotyczący kryzysu, chlubnie świadczyć będzie o kwalifikacjach administracyjnych województwa łódzkiego. Skoro jeszcze p. wojewoda Rembowski uzyskać potrafi oficjalną aprobatę do przeprowadzenia głębszych badań, nad istotą kryzysu w Łodzi, to niewątpliwie zapisze się chlubnie w historji usiłowań, zmierzających do usunięcia przyczyn kryzysu sanacyjnego.

Dr. Leszek Kirkien.

Jak będą przerachowane wierzytelności hipoteczne.

Motywy, jakiemi kierował się rząd przy wyznaczaniu stawek waloryzacyjnych.

Niedawno ukazał się w prasie komunikat, podający w ogólnych zarysach zasady przerachowywania wierzytelności hipotecznych, ustalone przez radę ministrów. Sprawa ta blisko obchodzi szerokie koła społeczeństwa, wobec czego podajemy niektóre szczegóły motywów, jakiemi kierował się rząd przy wyznaczaniu stawek waloryzacyjnych.

Oprócz ogólnych motywów, niepozwalających na nałożenie obowiązku na dłużników spłacania długów w złocie, według normalnej wysokości, które to motywy były wymienione przez prof. Zolla w „Gazecie Administracji i Policji Państwowej", rząd był zdania, że wierzyciel powinien przynajmniej do pewnego stopnia ponosić ryzyko zmniejszenia się wartości waluty, na którą jego pretensja opiewa. Jest to uznawane bezspornie w tych wypadkach, gdy wahania waluty nie są zbyt duże. To też w krajach, w których spadek wartości pieniądza ograniczył się do kilkunastu lub kilkudziesięciu procent, sprawa jakiegokolwiek waloryzowania wierzytelności nie była wogóle podnoszona.

U nas spadek pieniędza był tak wielki, że podniesienie zobowiązań dłużników stało się koniecznem, jednakże komisja opracowująca projekt doszła słusznie do przekonania, że podwyższenie to nie może być dla wszystkich miejscowości i dla wszystkich wypadków jednakowe, a w żadnym razie nie może dochodzić do całkowitej równi złota.

Unormowała więc przedewszystkiem odrębne stawki dla nieruchomości podlegającej ustawie o ochronie lokatorów, oraz dla tych, które tej ustawie nie podlegają. W pierwszym wypadku, to znaczy przy nieruchomościach miejskich podzielono państwo na trzy strefy:

Pierwsza obejmuje b. Królestwo Kongresowe, oraz powiaty: białostocki, bielski i sokulski; oznaczono dla niej stawkę 25 proc. równi złota.

Druga obejmuje ziemie wschodnie oraz wojew. krakowskie, Śląsk Cieszyński i powiaty małopolskie: brzozowski, kolbuszowski, krośnieński rzeszowski, liski, łańcucki, przeworski, sanocki i strzyżowski. Stawka 20 proc.

Trzecia obejmuje resztę państwa ze stawką 15 proc.

Podstawą do ustalenia tych stawek był spadek cen nieruchomości w stosunku do złota, stopień obciążenia hipotecznego, wreszcie stopień zniszczenia wskutek wojny.

W b. Królestwie Kongresowym, o ile się pominie domy luksusowe, lub mieszczące w sobie banki, liczne sklepy itd. wartość nieruchomości w złocie obniżyła się o 20—30 procent. Na ziemiach wschodnich i w zachodniej Małopolsce 15—20 proc., wreszcie w Małopolsce wschodniej i w b. dzielnicy pruskiej od 10—15 proc. Na ustalenie stawek, które wierzycielom wydadzą się prawdopodobnie zbyt niskie wpłynął również fakt bardzo silnego zadłużenia nieruchomości miejskich, co w razie przyjęcia wysokiej stawki waloryzacyjnej wywołałoby masową sprzedaż, a wtedy interesy wierzycieli byłyby jeszcze w mniejszym stopniu zabezpieczone. Z tego też powodu, oraz z powodu powolnego wzrostu komornego i koniecznych napraw w domach projekt przewiduje moratorjum co do spłaty kapitału do 1 stycznia 1930 r.

O ile chodzi o nieruchomości wiejskie, to na podstawie danych, dostarczonych przez ankietę, podzielono państwo na pięć stref.

W pierwszej strefie długi będą waloryzowane na 50 proc. Obejmuje ona część wojew. warszawskiego, powiaty: gostyński, kutnowski, lipnowski, łowicki, nieszawski, rypiński, włocławski; województwo łódzkie i powiaty: będziński, częstochowski, miechowski i olkuski.

Druga strefa ze stawką 42 proc.: reszta województwa warszawskiego z wyjątkiem powiatów ciechanowskiego, mławskiego i przasnyskiego, reszta województwa kieleckiego, powiaty ostrowski i wysoko mazowiecki z województwa białostockiego, województwo lubelskie, z wyjątkiem jego powiatów wschodnich.

Trzecia strefa ze stawką 33 proc. powiaty ciechanowski, mławski i przasnyski, cała reszta województwa białostockiego, z województwa lubelskiego powiaty biłgorajski, bialski, chełmski, hrubieszowski, konstantynowski, radzyński, węgrowski i włodawski. W Małopolsce województwo krakowskie, Śląsk Cieszyński, z województwa lwowskiego powiaty: brzozowski, krośnieński, liski, łańcucki, przeworski, rzeszowski, sanocki i strzyżowski.

Czwarta strefa ze stawką 24 proc. obejmuje ziemie wschodnie, resztę województwa lwowskiego, a z województwa stanisławowskiego powiaty doliniński, kałuski, kolski, stryjski i turczański.

Piąta strefa ze stawką 15 proc. obejmuje b. dzielnicę pruską, resztą województwa stanisławowskiego i tarnopolskie.

Przy ustalaniu tych stawek wzięto pod uwagę zniszczenie wojenne, oprócz tego zaś zmiany jakie zaszły w konjunkturach rolniczych różnych dzielnic, po powstaniu państwa polskiego. Tak np. b. dzielnica pruska gospodarująca bardzo intensywnie należała przed wojną do ustroju gospodarczego przeważnie fabrycznego, chroniącego produkcję rolniczą wysokiemi cłami, obecnie zaś jest w ustroju produkującym nadmiar płodów rolnych. Musiało to wpłynąć na spadek ceny ziemi i na pogorszenie widoków gospodarczych. Ta samo da się powiedzieć o województwach małopolskich.— Kongresówka po odpadnięciu konkurencji rosyjskiej ma konjunktury niepogorszone, natomiast ziemie wschodnie, po odcięciu Rygi, Kłajpedy i Libawy mają część gospodarstwa, np. gospodarstwo drzewne utrudnione.

GIEŁDY.

—::—

GOTÓWKA.

Dolary 5,18 i pół
Kanadyskie 5,05

CZEKI.

Belgja 24
Holandja 194,15
Londyn 22,62 i pół
Paryż 28,10
Prag 15,31
Szwajcarja 92
Wiedeń 7,32 i pół
Włochy 23
Miljonówka 0,38 — 0,40 — 0,38
Zony złote 0,63 — 0,70
Pożyczka 8 proc. 7.50
Pożyczka dolarowa 5.05

Tendencja utrzymana, dla franka francuskiego zniżkowa.

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20 maja.

Dolary 5.18 i pół—5.18 i trzy czw.

Tendencja dla walut bez zmiany, dla akcji utrzymana, tak jak na giełdzie urzędowej.

Cegielski 0,70
Pocisk 1,35
Parowozy 0,40
Nafta 0,70
Nobel 1,20
Chodorów 6
Bank Przem. Lwów 0,40
Bank Sp. Zarob. 5 i pół
Bank dla H. i Prz. 1,90
Starachowice 2,25
Rudzki 1.80
Węgiel 6
Ostrowice 9 i pół
Bank Handlowy 9 i pół
Kijewski 0,40
Siła i Światło 0,60
Żyrardów 40
Haberbusch 1,25
Borkowski 1 i pół

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 20 maja.

Zamknięcie giełdy.
Nowy Jork 4.36.62
Francja 81.55.
Włochy 98.87.
Szwajcarja 24.65.
Niemcy 18.500.
Austrja 310.500.

Paryż, 20 maja.

Zamknięcie giełdy.
Londyn 82.50.
Nowy Jork 18.95.
Włochy 82.75.
Szwajcarja 330.

Zurych, 20 maja.

Nowy Jork 563 i trzy czwarte.
Londyn 24.62.
Paryż 30.50.
Medjolan 25.00.
Wiedeń 0.0079 i pół.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzed.

Wózeczki sportowe dziecięce po cenie przystępnej poleca Reitberger ul. Piotrkowska № 107 m. 10. 3617—3

Do sprzedania używany stół biurowy, etażerka. Piotrkowska 92 m. 97 (poprzeczna oficyna, III piętro) od g. 1 do g. 3. 3696—3

Kapustę kiszoną paręset kilo do sprzedania. Przędzelniana 88 dozorca wskaże. 771—3

Rower „Ormonde" pół-wyścigowy sprzedam, bliższa wiadomość Rzgowska 9 ślusarnia. 807—3

Okazyjnie do sprzedania i para uprzęży szorowej blankowej, żółtej nie używanej oraz jedna bryczka. Dzielna 50, front II p. Z. Różański 1

Okazyjnie do sprzedania kompletne urządzenie sypialni za 350 złotych, Sienkiewicza № 53, III p. na prawo od godz. 2—5 8lol

Lokale.

Olbrzymi pokój frontowy z balkonem w śródmieściu oraz jasna dębowa sypialka lub bez zaraz do odstąpienia. Of. do adm. „Republiki" sub. „Tanio". 3655 3

Poszukuję pokoju umeblowanego przy rodzinie. Cena od umowy. Oferty proszę składać do adm. „Republiki" sub. „Urzędniczka". 3767—2

Dwa pokoje z kuchnią i wygodami na 4-em piętrze w śródmieściu od zaraz do odstąpienia. Oferty sub. „450" do „Republiki". 3773-3

2 pokoje słoneczne w ogrodzie do wynajęcia w Gąbinie, miejscowość sucha — obok lasy, wiadomość Dzielna 50, p. Różańska front, II piętro 1

Pokój umeblowany zaraz do odstąpienia, wiadomość Ruta 19, m. 31. 1

Pokój dla pojedyńczej osoby przy inteligentnej rodzinie z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia, Konstantynowska 77, m. 6.

Pokój frontowy, na parterze, umeblowany jest do odstąpienia. ul. Luizy róg Benedykta. Oferty pod „Frontowy". 804—1

Oddam pokój umeblowany w eleganckim domu w śródmieściu solidnemu mężczyźnie z całodziennem utrzymaniem (Izr.) Oferty sub. „Utrzymanie" do adm. 3750—3

Rozmaite.

Chłopczyka 8-mio miesięcznego karmiącego się mlekiem oddam na własność zamożnym i inteligentnym. Oferty pod „Chłopczyk" do administr. niniejszego pisma 1

Zegarek znalazłem w Parku Poniatowskiego. Odebrać można n Kryłowiec kiego Narutowicza 35 między 3—4.

Posady.

Panna inteligentna izr. poszukuje posadę do 1 — 2 dzieci, chętnie się też zgodzi na wyjazd, Oferty w adm „Republiki" pod „R. H." 791-2

Technik-dentystyczny biegły w złocie i kauczuku obejmie posadę; podda się chętnie 14-dniowej próbie. Łaskawe zgłoszenia pod „Technik" do administr. 3755—3

Kwalifikowana nauczycielka z kilkoletnią pracą w internatach, ze znajomością kroju i szycia obejmie odpowiednią posadę. Łaskawe zgłoszenia pod „Wychowawczyni" do admin. 3756—3

Młoda pianistka władająca francuskim, niemieckim, rosyjskim i polskim, poszukuje kondycji na wyjazd w charakterze nauczycielki lub dame de compagnie. Oferty do „Republiki" „R. M." 827—3

Dama, paryżanka dyplomowana 33 lat, z synkiem dziewięcioletnim, szkoła francuska, poszukuje kondycji letniej Warszawa, tel. 275-64. 3826-4

Krawcowej zdolnej poszukuje pensjonat Polanka ulica Zamojskiego w Zakopanem na maj i czezwiec za utrzymanie pensjonatowe Zgłoszenia Pod powyższym adresem.

Inteligentna panna, doskonale władająca jęz. francuskim dobrze niemieckim, rutynowana nauczycielka poszukuje kondycji do dzieci. Rozwadowska 4, m. pp. Pinkus, od 3-5.

Chłopiec mający 6 oddz. szkoły powszechnej poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia do „Republiki" pod A. J. 803-1

Zagubione dokumenty

Wojciech Matusik zagubił książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. Tomaszów dnia 19.VI 1924. r. 3776—

Fajga Moszkowicz ul. Aleksandryjska № 23 zgubiła paszport 18-5. 3700—3

Kazimierz Sobieraj zgubił paszport polski rodzinny wydany w Łodzi. 3768—3

Zaginęła matrykuła Haliny Abramowiczówny, wydana w szkole imienia Elizy Orzeszkowej.

Prenumerata: w Łodzi mk. 5,000,000 miesięcznie.—Zamiejscowa mk. 6,500,000 miesięcznie. Zagranicą mk. 12,000,000 miesięcznie. Odnoszenie do domu 520,000 mk.

Republika, i Express Wieczorny łącznie 8.300,000

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 80.000 za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE: mk. 160,000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NADESŁANE: mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NEKROLOGI mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). Zaręczynowe i zaślubin. po tekście mk. 10.000.000. Zamiejscowe w złp. obliczonych po urzędowym kursie franka złotego. Za wiersz wysokości 1 milimetra: W tekście 50 gr. Nadesłane i Nekrologi 30 gr. Zwyczajne 20 gr. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada

Drobne 75.000. Posady i poszukiwane 50,000. Najmniejsze ogłoszenie 750.000

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionk. „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Jan Urbach.